

DAMIANO MARZOTTO

PIOTR I MAGDALENA

EWANGELIA
NA DWA GŁOSY

PRZEKŁAD
ZBIGNIEW KASPRZYK

WYDAWNICTWO WAM

Mężczyźni i kobiety dla Ewangelii

Dzieło głoszenia Ewangelii zawsze dokonywało się dzięki współpracy mężczyzn i kobiet, którzy angażowali się we wspólny trud z pasją i nieustanną wiernością Panu (por. Flp 4, 2; Rz 16)¹. Współpraca ta istniała w czasach św. Pawła, znalazła potwierdzenie na przestrzeni wieków i pozostała żywa do dziś. Z kwestią tą wiążą się jednak pewne pytania i problemy, które nie doczekały się odpowiedzi. Przede wszystkim narzeka się dziś na zbyt mało widoczną obecność kobiet w Kościele i w dziele ewangelizacji. Kiedy jednak próbuje się ustalić, na czym konkretnie ma ona polegać, nie zawsze jest jasne, czy chodzi wyłącznie o podział ról tradycyjnie przypisywanych mężczyznom, czy rzeczywiście o oryginalny wkład pierwiastka kobiecego, który wzbogaciłby Kościół i cały świat. Z drugiej strony prawdą jest, że mężczyźni niekiedy nie mają świadomości, na czym polega specyfika powołania kobiety, zwłaszcza w odniesieniu do środowiska kościelnego. Często są

¹ Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty z Pisma Świętego pochodzą z: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2008 – przyp. tłum.

one uważane za „postacie drugoplanowe”, które nadają się jedynie do pełnienia skromnych zadań. Nie przypisuje się im szczególnej roli w dziele ewangelizacji ani nie dostrzega cech mogących wzbogacać Kościół oraz funkcjonującą w jego ramach wspólnotę. Oto zasadniczy problem związany z tym tematem. Trzeba więc zadać sobie pytanie, czy pogłębienie współpracy między kobietami i mężczyznami to kwestia nie tylko korzystna, ale wręcz konieczna dla dzieła ewangelizacji i życia Kościoła w ogóle. Po postawieniu tego pytania i udzieleniu na nie zasadniczo twierdzącej odpowiedzi trzeba jeszcze doprecyzować, jak konkretnie miałyby wyglądać oczekiwana współpraca, która pozwoliłaby docenić wartość darów wnoszonych do Kościoła przez przedstawicieli obydwu płci.

Od kilku lat nosiłem się z zamiarem przeprowadzenia analizy ksiąg Nowego Testamentu pod tym kątem. Opublikowałem też kilka artykułów, omawiających ten temat w odniesieniu do Ewangelii synoptycznych, Dziejów Apostolskich oraz Ewangelii według św. Jana. Chociaż chodzi o teksty, które miały różne cele, zdałem sobie sprawę, że stanowią one dość jednorodną i kompletną całość, ponieważ pokazują punkty widzenia czterech ewangelistów. Uznałem więc, że korzystnie będzie opublikować je w jednym tomie.

Przeprowadzona analiza pozwoliła mi zrozumieć, że Nowy Testament należy ogólnie rozpatrywać z punktu widzenia ewangelizacji, poszerzania horyzontów myślowych oraz dążenia do powszechnego zjednoczenia

w Chrystusie, dynamika zbawienia zaś dokonywała się – a więc dokonuje się i może się dokonywać – poprzez współdziałanie czynnika męskiego i żeńskiego.

Jakie cechy tej współpracy odnajdujemy we wspomnianych wyżej księgach? Wydaje się, że można wyróżnić trzy zasadnicze:

1. Kobięcą zdolność akceptacji, której towarzyszy większa aktywność mężczyzn. Fakt, że kobiety przyjmują Bożą inicjatywę z głębokim wewnętrznym przekonaniem i postawą dyspozycyjności, jest ukazany przede wszystkim w Ewangeliach według św. Mateusza i św. Łukasza. Dzięki tej postawie ewangeliczne przesłanie zostaje zachowane i może się rozwijać. Zdolność kobiet do słuchania i kontemplacji sprzyja zgłębianiu dzieła zbawienia i przyjęciu przemieniającej mocy Ducha Świętego. Co więcej, kobieca zdolność akceptacji i przyjmowania zostaje zaadaptowana jako podstawa i źródło czynów dokonywanych przez mężczyzn. Chodzi na przykład o nadanie imienia mającemu się narodzić Jezusowi, zdjęcie ciała Chrystusa z krzyża, nawiązanie kontaktu ze Zmartwychwstałym czy podejście z nową mocą do realizacji trudnej misji.

2. Zdolność do przewidywania, która sprawia, że kobiety wyprzedzają mężczyzn w pełnieniu posługi, poszerzaniu perspektyw, wierze w celowość poświęcenia siebie, w przeczuciu prawdy, która zbawia, czy w rozważaniu słów Pana. Kobiety czasami wręcz prowokują Jezusa i apostołów do podejmowania zbawczych czynów.

3. Cechą charakterystyczną działalności kobiet – niezadko wyprzedzających wydarzenia – jest też kierowanie działań mężczyzn ku wymiarowi uniwersalnemu. Kobiety nakłaniają ich do przekraczania wyznaczonych granic i rozszerzania misji przez samą swoją obecność, podejmowanie praktycznych inicjatyw lub bezpośrednią prośbę. W każdym przypadku jesteśmy świadkami współpracy asymetrycznej, w której wkład obu stron jest zróżnicowany i ma charakter komplementarny.

Na koniec należy dodać, że we wzajemnej realizacji dzieła zbawienia wyraźnie podkreśla się znaczenie dziewictwa kobiet. Ten stan (może właśnie dlatego, że jest znakiem ubóstwa, słabości i podległości) wydaje się szczególnie sprzyjać przyjęciu Ducha Świętego – Słowa, które zapładnia, a w momencie męki – ciała Zbawiciela. Jednocześnie wydaje się, że dziewictwo, jako wyraz zgody na głęboką przemianę, lepiej nadaje się do propagowania i rozszerzania Bożej inicjatywy zbawienia.

Podsumowując, można powiedzieć, że o ile kobieta daje bodziec, poprzedza, przyjmuje, asymiluje, pogłębia, a więc umożliwia bardziej uniwersalny rozwój dzieła zbawienia, o tyle mężczyzna – poprzez konkretne czyny związane z uzdrawianiem, okazywaniem miłosierdzia czy głoszeniem Słowa – wypełnia to, co zostało zapoczątkowane. Jak widać, działanie mężczyzny wymaga przeciwwagi w postaci kobiecego przyjęcia, pierwotnego bodźca i otwarcia się, bez których działanie staje się zwykłym aktywizmem, a siła Ewangelii słabnie.

Działanie Kościoła – podobnie jak w początkach jego istnienia – musi więc przyjmować różnorodne formy, uwzględniać różne postawy oraz poruszać się w kręgu wzajemnej zachęty, wsparcia i pocieszenia. W tym kontekście nawet zastrzeżenia wobec mężczyzn stanu duchownego mogą stać się bodźcem do uznania wartości specyficznego wkładu kobiet, który wyraża się w odmiennych sposobach działania. Dzięki temu obecność kobiet w Kościele nie będzie wzorowana na męskim modelu działania, a Kościół, a nawet cała ludzkość, nie zostanie pozbawiona oryginalnego i jakże potrzebnego pierwiastka.

Celibat Jezusa i dziewictwo Maryi²

W Nowym Testamencie nie wspomina się bezpośrednio o „celibacie” Jezusa. Z perspektywy biblijnej Jezus jest przedstawiany jako Ten, który przekazuje narodom błogosławieństwa Abrahama (por. Ga 3, 14), i nazwany jest dawcą życia (Dz 3, 15). Aby zrozumieć szczególnie celibat Jezusa, trzeba więc podjąć próbę ukazania, w jaki sposób autorzy Ewangelii przedstawili postać „pierworodnego wobec całego stworzenia” w odniesieniu do pierwotnego błogosławieństwa z Księgi Rodzaju: „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. I błogosławił im, mówiąc: «Bądźcie płodni, mnożcie się»”.

Ewangelia według św. Mateusza

Pierwsza Ewangelia rozpoczyna się od zdania, które ma olbrzymie znaczenie z punktu widzenia „statusu” Jezusa: *Biblos geneleos Jesou Christou, uiou David, uiou*

² Przedstawiam tutaj nieco zmienioną i rozszerzoną wersję mojego artykułu *Il celibato di Gesù e la verginità di Maria*, „Seminarium” 1 (1993), s. 32-47.

Abraam... („Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama”) (Mt 1, 1). „*Biblos geneleos* i podobne wyrażenia w Septuagincie służą do przedstawienia danej osoby, ukazania jej pochodzenia, a nierzadko również pewnych wydarzeń z jej życia”³. W dalszej części Ewangelii według św. Mateusza ani słowem nie wspomina się jednak o dzieciach Jezusa, a tym bardziej o kobiecie, z którą mógłby je mieć.

Tytuł Ewangelii według św. Mateusza nie pozostaje zresztą bez związku z jej treścią. W całej księdze jest przecież mowa o tym, że Jezus zwraca się do mieszkańców Palestyny i stopniowo czyni ich swoimi uczniami. Na zakończenie Ewangelii (Mt 28, 18 n.) Zmartwychwstały nakazuje Jedenastu, aby „pozyskiwali uczniów we wszystkich narodach (*pantha ta ethne*), udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. W ten sposób spełnia się obietnica złożona Abrahamowi, którego Jezus jest potomkiem (Mt 1, 1): „Przez ciebie otrzymają błogosławieństwo wszystkie ludy ziemi” (Rdz 12, 3)⁴.

³ M. Orsatti, *Un saggio di teologia della storia. Esegisi di Mt 1, 1-17*, Brescia 1980, s. 43.

⁴ „Zakończenie Ewangelii jest odpowiedzią na jej początek. W ten sposób zatoczone zostaje ogromne koło, które jest znakiem uniwersalnego wymiaru osoby Jezusa w odniesieniu do historii rodzaju ludzkiego...” (J. Radermakers, *Lettura pastorale del vangelo di Matteo*, Bologna 1974, s. 348). Zob. Ga 3, 14: „Aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem narodów i abyśmy dzięki wierze otrzymali obiecane Ducha”. Naturalnie mamy tu do czynienia z dwoma różnymi obrazami teologicznymi (św. Pawła i św. Mateusza), ale tym bardziej zwraca uwagę fakt, że w dwóch różnych ujęciach pojawia się ten sam temat pochodzenia od Abrahama, które –

„Księga pochodzenia Jezusa” – tak również można przełożyć pierwsze słowa Ewangelii według św. Mateusza. W ten sposób całe zbawcze dzieło Jezusa zostaje postawione pod znakiem pokolenia, daru z życia i stworzenia. Można wręcz powiedzieć, że jest to zachęta do wyraźnego nawiązania do pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, zwłaszcza do wersetów z rozdziału piątego (Rdz 5, 1 n.) („Oto dzieje potomków Adama...”) oraz do fragmentu Rdz 2, 4 („Takie są dzieje stworzenia nieba i ziemi...”) ⁵. Chodzi jednak o nowe stworzenie, o czym zaświadczy obecność Ducha Świętego (por. Mt 1, 18), oraz o nakaz udzielania chrztu „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19).

W Księdze Rodzaju temat potomków ściśle wiąże się z Ewą – pierwszą kobietą. Jezus również narodził się z kobiety – z Maryi. Jego narodziny miały jednak wyjątkowy charakter, co zostało zapowiedziane przez niezwykle macierzyństwo czterech kobiet wspomnianych w Jego genealogii oraz dokładnie ukazane w ewangelicznym opisie (por. Mt 1, 18-25). Chodzi mianowicie

aby dotrzeć do wszystkich narodów – przechodzi przez Chrystusa, a także dokonuje się poprzez Ducha i dzięki wierze.

⁵ Zob. także X. Léon-Dufour, *Livre de la genese de Jesus Christ*, w: „Etudes d'Evangile”, Paris 1964, s. 63. „Według ciała Jezus jest «dziewicą». W pewnym jednak wymiarze Jego dziewictwo jest płodne. «Nie przyszedłem znieść [Prawa i Proroków – przyp. red.], ale wypełnić» (Mt 5, 17). Jezus dopełnia ziemskiego dzieła przekazywania Bożych błogosławieństw. Odtąd rodzenie będzie w pełni duchowe, ponieważ znalazło swój kres i sens w Jezusie” (tłum. S. Ziemiański SJ). Zob. także Mt 1, 17c: Jezus jest początkiem siódmej siódemki. Od niego zaczyna się pokolenie „eschatologiczne”.

o macierzyństwo dziewicy, która poczęła za sprawą Ducha Świętego. Niezwykły charakter narodzin Jezusa z kobiety przez Ducha Świętego jest również zapowiedzią wyjątkowego charakteru relacji, jakie Jezus nawiązał (w Duchu Świętym) z kobietami, którymi posłużył się w realizacji dzieła zbawienia, aby wszystkie ludy mogły przez Niego otrzymać błogosławieństwo Abrahama.

Aby zrozumieć powyższe stwierdzenie, trzeba odwołać się do opisów działalności Jezusa, w których św. Mateusz przedstawił kilka postaci kobiecych – počąwszy od Maryi z Nazaretu, aż do kobiet znajdujących się pod krzyżem i przy grobie Jezusa. W samym centrum Ewangelii, w środkowej części rozdziału „o przypowieściach” (Mt 13), znajduje się krótkie opowiadanie o zaczynie (por. Mt 13, 33). Oświecla ono jakby od środka inne kobiece postacie, które ewangelista umieszcza w swojej opowieści. „Królestwo Boże podobne jest do zakwasu, który pewna kobieta wzięła i wymieszała z trzema miarami mąki, a wszystko się zakwasiło”.

Zaczynem jest nauczanie Jezusa, czyli Jego słowa, które przyszedł zasiać na ziemi. Kobieta przyjęła je z radością, tak jak ziemia przyjmuje ziarno⁶. Zaczynowi dana jest moc, dzięki której zapładnia niczym Duch Święty, który uczynił Maryję Matką Zbawiciela. Kiedy kobieta z przypowieści wzięła zaczyn, wymieszała go z ogromną ilością mąki (około 36 litrów). Można powiedzieć, że zaczyn znika nam z oczu, ale dzieje się tak

⁶ Zob. Przypowieść o ziarnie gorczycy, która bezpośrednio poprzedza przypowieść o zaczynie (Mt 13, 31).

właśnie dlatego, że został on umieszczony w środku ciasta, aby je zakwasić. I rzeczywiście, zakwaszona zostaje ogromna ilość ciasta. Ewangelia dociera na cały świat (por. Mt 26, 13) przez tajemnicę śmierci, pogrzebania i nowego życia. Proroczo wskazała na to kobieta, która w Betanii namaściła olejkami głowę i ciało Jezusa, przewidując Jego pogrzeb. „Wszędzie na świecie” będzie się mówić o tym, co uczyniła.

Zresztą już wcześniej ogromna wiara kobiety kanańskiej skłoniła Jezusa do poszerzenia misji i objęcia nią nie tylko zagubionych owiec Izraela (por. Mt 15, 21-28). Podobnie wiara kobiety cierpiącej na krwotok sprawiła, że Jezus udzielił jej daru zbawienia; zachował się w nieoczekiwany sposób wobec kobiety, którą należałoby uznać za nieczystą (por. Mt 9, 18 n.).

Przede wszystkim jednak należy zwrócić uwagę na wyjątkowy udział kobiet w misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. „A Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha. Wtedy zasłona świątyni rozdarła się od góry do dołu na dwie części. Ziemia się zatrzęsała, a skały popękały. Grobowce się otworzyły i wielu z pogrzebanych świętych wstało w swoich ciałach. Wyszli z grobowców, po Jego zmartwychwstaniu weszli do Miasta Świętego i ukazali się wielu. A setnik i ci, którzy razem z nim pilnowali Jezusa, widząc trzęsienie ziemi i to wszystko, co się wydarzyło, bardzo się przerażili i stwierdzili: «Rzeczywiście On był Synem Bożym». Było tam również wiele kobiet, które przyglądały się temu z daleka. Przybyły one za Jezusem z Galilei, aby Mu usługiwać. Wśród nich była Maria Magdalena,

Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebe-deusza (...). Józef wziął ciało, owinął je w czyste lńiane płótno i złożył w swoim nowym grobowcu (...). A Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam i siedziały naprzeciw grobu” (Mt 27, 50-61). W opisie tym widoczne jest wewnętrzne uczestnictwo kobiet w tajemnicy śmierci Jezusa i złożenia Go do grobu. Jest ono jednak pełne życia i nosi w sobie płodność Ducha wydanego przez umierającego Jezusa.

W wytrwałej kontemplacji grobu („O świcie w pierwszy dzień tygodnia Maria Magdalena i druga Maria przyszły obejrzyć grób”) kobiety zostają zaskoczone słowami anioła („Zmartwychwstał”) i spotkaniem z samym Jezusem („Nie bójcie się! Idźcie i powiedzcie moim braciom, aby poszli do Galilei, tam Mnie zobaczą”). I właśnie w Galilei Jezus mówi: „Idźcie więc i pozyskujcie uczniów we wszystkich narodach!”. Zaczyn, który przemienia świat, został przyjęty, przyswojony, schowany w głębi i właśnie dlatego uwolnił całą swoją moc. „[Anioł] miał jaśniejący wygląd, a jego odzież była biała jak śnieg” (Mt 28, 3).

W Wielki Czwartek, kiedy wszyscy uczniowie Jezusa uciekli i zostawili Go samego, wydawało się, że Jego misja zakończyła się klęską (por. Mt 26, 56). Jednak na zakończenie rozdziału 28 (w. 16) ponownie spotykamy Jedenastu, którzy udają się do Galilei „na górę, tak jak im Jezus nakazał”. To całkowite odwrócenie sytuacji było możliwe dzięki niewielkiej grupie kobiet, które szły za Jezusem od Galilei, były obecne przy Jego

śmierci na krzyżu oraz przy złożeniu Go do grobu, a potem przyszły do grobu pierwszego dnia tygodnia. To do nich Jezus powiedział: „Idźcie i powiedzcie moim braćmi, aby poszli do Galilei, tam Mnie zobaczą”. Wykonując to polecenie, jedenastu uczniów wyrusza do Galilei. Stamtąd zostają posłani na cały świat. Koło się zamyka, komunikacja między Jezusem a Jego „braćmi” zostaje przywrócona. Misja Jezusa nie była daremna. Przeciwnie, od tego momentu wszystko rozpoczyna się na nowo.

Ponadto, jeśli dokładniej przyjrzymy się, w jaki sposób św. Mateusz przedstawia nam kobiety uczestniczące w misterium paschalnym, nie sposób nie zwrócić uwagi na subtelne, ale precyzyjne porównanie do postaci Maryi, Matki Jezusa, która została zaprezentowana na początku Ewangelii. Chodzi nie tylko o to, że te kobiety – jak już pisaliśmy – w pewnym sensie zostały „zapłodnione” przez Ducha Świętego, ale także o to, że w rozdziałach 27 i 28, podobnie jak w genealogii Jezusa (por. Mt 1, 18-25), można wyróżnić trzy momenty niezwykłego porodu.

Jak wiadomo w Mt 1, 18-25 z mocą powraca się do trzech twierdzeń wyrażonych w prorocztwie Izajasza: „Oto panna pocznie / i porodzi syna / i nazwie Go imieniem Emmanuel”⁷. Podobnie w rozdziałach 27 i 28 po stwierdzeniu, że Jezus oddał ducha, a kobiety przyglądały się wszystkiemu z daleka, następuje wzmianka o Józefie z Arymatei, który składa ciało Jezusa w swoim grobowcu. Autor precyzuje też, że jest

⁷ Por. X. Léon-Dufour, *L'annonce à Joseph*, „Etudes d'Evangile”, Paris 1964, s. 76.

to grobowiec „nowy”⁸. Opis złożenia ciała Jezusa – po stwierdzeniu, że Józef zatoczył kamień – kończy się zdaniem: „Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam i siedziały naprzeciw grobu”. Ten „nowy” pomnik wykuty w skale jest jakby nowym łonem „dziewiczym”, które otwiera się, aby przyjąć i zachować w pamięci – przede wszystkim w pamięci kobiet – ciało Ukrzyżowanego⁹.

W istocie to „nowe łono dziewicze” nie na zawsze zamyka w sobie ciało Jezusa. Te same kobiety, które uczestniczyły przy jego złożeniu, przychodzą ponownie, aby kontynuować kontemplację grobu (*theoresai ton taphon*; Mt 28, 1). I to właśnie one są świadkami otwarcia grobu, wielkiego trzęsienia ziemi i odsunięcia kamienia zasłaniającego wejście. Przede wszystkim jednak to im zostaje ogłoszona nowina: „Nie ma Go tutaj! Zmartwychwstał (...), podąża przed wami do Galilei”. Jest to więc w pewnym sensie nowy poród. Kobiety, które obserwowały śmierć Jezusa na krzyżu i uczestniczyły w Jego pogrzebie, jakby przyjmując Go do swojego wnętrza, teraz biorą udział w Jego ponownych narodzinach. Towarzyszą im apokaliptyczne wstrząsy, które odzwierciedlają trud porodu eschatologicznego¹⁰.

⁸ Nie ma tej wzmianki u Marka, ale pojawia się znowu u Łukasza.

⁹ Trzeba podkreślić, że we wszystkich czterech Ewangeliach na określenie grobowca używa się przede wszystkim słowa *mnemeion*, czyli „monument”, „pamiątka”. W tym kontekście przychodzi na myśl zdanie św. Katarzyny ze Sieny: „Pamięć wypełniła się krwią”.

¹⁰ Zob. Mt 27, 51 n. „(...) skały *popękały*. Grobowce *się otwały* i wielu z pogrzebanych świętych wstało w swoich ciałach. *Wyszli z grobowców* po Jego zmartwychwstaniu...”.

Trzeba też zwrócić uwagę, że to na polecenie, które kobietom przekazał sam Jezus, apostołowie udali się do Galilei i usłyszeli przynoszące pociechę słowa: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do końca świata”. W ten sposób realizuje się w pełni prorocтво przypominane przez anioła: „nadadzą Mu imię Emmanuel, to znaczy: «Bóg z nami»” (por. Mt 1, 23).

Jak zobaczymy, również św. Łukasz powróci do tego sugestywnego podobieństwa między zwiastowaniem Mesjasza a Jego męką. W tym miejscu jednak wystarczy ograniczyć się do stwierdzenia, że według św. Mateusza płodne dziewictwo nie odnosi się wyłącznie do Matki Jezusa. W bardziej symbolicznej formie rozciąga się ono również na inne kobiety, które poprzez swoje szczególne uczestnictwo w śmierci i zmartwychwstaniu Pana – wyrażające się w kontemplacji, obecności i ofiarowaniu wyjątkowego miejsca – tworzą obraz dziewictwa „duchowego”, w szczególny sposób nadającego się na przyjęcie i „ponowne narodziny” Jezusa ukrzyżowanego. W tym kontekście nowego znaczenia nabiera fakt, że w mowie eschatologicznej św. Mateusz stawia dziesięć panien (*parthenoi*) (por. Mt 25, 1 n.) za wzór czujności, której wymaga Jezus. Jej przeciwieństwem jest postawa tych, którzy są nieprzygotowani i w chwili, kiedy zbliża się potop, żenią się i wychodzą za mąż (por. Mt 24, 38).

Nadszedł czas, aby dokładniej przyjrzeć się roli tych, do których Jezus posłał kobiety ze swoim przesłaniem, czyli roli „jedenastu uczniów”. To właśnie im Jezus po-

Spis treści

PRZEDMOWA

Mężczyźni i kobiety dla Ewangelii	5
---	---

ROZDZIAŁ I

Celibat Jezusa i dziewictwo Maryi	11
Ewangelia według św. Mateusza	11
Ewangelia według św. Łukasza	26
Ewangelia według św. Marka	36
Ewangelia według św. Jana	41
Uwagi podsumowujące	46

ROZDZIAŁ II

Matka Jezusa i zgromadzenie rozproszonych	49
Maryja przy krzyżu (J 19, 25-27)	50
Maryja w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-13)	53
Samarytanka (J 4, 4-42)	55
Marta i Maria (J 11)	58
Maria i namaszczenie w Betanii (J 12, 1-11)	61
Uwagi podsumowujące	65

ROZDZIAŁ III

Postacie kobiet w Dziejach Apostolskich	71
1. Wspólnota oczekująca Ducha Świętego (Dz 1, 12-14)	75
2. Święty Piotr w Judei (Dz 9, 32-43)	77
3. Uwolnienie św. Piotra z więzienia (Dz 12, 1-24)	81
4. Uwolnienie św. Pawła i Sylasa z więzienia (Dz 16, 11-40)	88
5. Święty Paweł w Koryncie i Efezie (Dz 18, 1 – 19, 20)	93
6. Święty Paweł w Cezarei (Dz 21, 1-16)	103
Uwagi podsumowujące	108